

osiągnięto się w końcu roku nadwyżkę w wysokości 263,4 milionów D. M.

Wpływy gospodarki uspołecznionej wynosiły w r. 1950 1.464,0 milionów D. M., w r. 1951 wynosić będą 2.966,4 milionów D. M.

Udział podatków w ogólnych dochodach obniży się cokolwiek, gdyż w r. ubiegłym wynosił 69,5%, gdy w r. 1951 wyniesie 66,1%.

Wydatki na rozszerzenie gospodarki uspołecznionej wynosiły w r. 1950 1.212,0 milionów D. M., a w r. 1951 wynosić będą 2.385,5 milionów D. M., nastąpi więc tu duży wzrost.

Należy też zaznaczyć, że wydatki na cele młodzieżowe i sportowe zwiększą się w stosunku do roku ubiegłego o 71%.

Zredukują się natomiast koszty administracyjne rządu, poszczególne ministerstwa poczynią w swoich resortach oszczędności.

Podobne oszczędności przewidziane są we wszystkich dziedzinach gospodarki uspołecznionej i ubezpieczeń socjalnych.

Ustawa przewiduje też zaostrzenie dyscypliny finansowej oraz usprawnia kontrolę.

*Michał Zakrzewski*

## ŻYCIE KULTURALNE

**Udział chrześcijan niemieckich w walce o pokój.** Willi Leisner, referent spraw kościelnych w rządzie NRD i kierownik służby informacyjnej CDU, umieścił ważki artykuł na temat udziału chrześcijan niemieckich w światowej walce o pokój w „Tägliche Rundschau” (13. III. 51). Artykuł ten podajemy poniżej w streszczeniu i obszerniejszych wyjątkach:

Jeśli spojrzymy na dwutysiącletnie niemal dzieje Kościołów chrześcijańskich, to uderzy nas, że z jakichś powodów zarówno Kościoły chrześcijańskie, jak i poszczególni chrześcijanie nie dość poważnie brali ewangeliczny nakaz pokoju, bądź też, że innymi założeniami aniżeli Ewangelia kierowali się przy stwarzaniu politycznej opinii w kwestii wojny i pokoju.

Dzisiaj my, chrześcijanie, stoimy w Niemczech przed rozstrzygającym pytaniem, czy odwróciwszy się od obciążającego dziedzictwa przeszłości będziemy mogli znaleźć drogę do realnej i skutecznej walki o pokój. W Niemczech zachodnich obserwujemy już od dłuższego czasu groźbę powrotu militarystki, jaka się wyłoniła pod wpływem i z podniecia zachodnich sprzymierzeńców drugiej wojny światowej,

przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Znowu znaleźli się generałowie, którzy również po pierwszej wojnie światowej zjawili się szybko na politycznej trybunie przyniósłszy z sobą Hitlera. Mimo oburzenia szerokich kół ludności zachodnio-niemieckiej polityczni przywódcy Niemiec zachodnich godzą się na całkowite związanie się z obcymi interesami drogą remilitaryzacji i zagrożenia egzystencji naszego narodu. Powstałe z tych źródeł niebezpieczeństwo zmusza wszystkich chrześcijan na obszarze całych Niemiec do zastanowienia się nad tym, co należy uczynić, ażeby odwrócić od narodu naszego ten los.

Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna w Niemieckiej Republice Demokratycznej zadanie swoje od dawna upatrywała w zachowaniu pokoju. Swój piąty roczny zjazd odbyła pod hasłem: „Chrześcijanie walczą o pokój”. Ustalono tam tezy walki chrześcijan o pokój. Pierwsza teza — nie ma pokoju duchowego bez pokoju na ziemi — nie może w żadnych okolicznościach budzić wątpliwości. Druga teza, że prawdziwy chrześcijanin musi być bojownikiem o pokój, jest sama przez się zrozumiała dla każdego rzeczywistego chrześcijanina. Również sama przez się zro-

zumiała jest trzecia teza, że nie ma żadnej chrześcijańskiej wojny. Czwar- ta teza — nie ma wojny, do której nie mogliby nie dopuścić ludzie — zwraca się przeciwko niechrześcijańskiemu fatalizmowi, który by chciał wojnę określić jako skutek ludzkiej niedoskonałości albo jako dopust boży.

Podczas gdy powstałe już w czasie drugiej wojny światowej Narody Zjednoczone jako narzędzie utrzymania pokoju — zwłaszcza w ostatnich latach nie zdały egzaminu, powstał w postaci świat cały ogarniającego ruchu bojowników o pokój po raz pierwszy w historii milionowy ruch. Najwyższym obowiązkiem chrześcijańskim jest współdziałać z tym ruchem. W światowym ruchu pokoju, który z małych początków rozwinął się w ruch obejmujący prawie miliard ludzi i który w postaci Światowej Rady Pokoju stworzył gremium obejmujące przedstawicieli wszystkich narodów, zjednoczyli się również walczący o pokój chrześcijanie całego świata z ludźmi wyznającymi inne światopoglądy. Światowy Ruch Pokoju wskazał wszystkim ludziom dobrej woli drogę do utrzymania i zabezpieczenia pokoju w Postanowieniach Praskich a przede wszystkim w rezolucjach Drugiego Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

Jeśli zaś idzie o postanowienia berlińskiej Światowej Sesji Rady Pokoju, to stanowią one konkretne żądania, które znajdą entuzjastyczne przyjęcie u milionów ludzi, tęskniących po nieszczeniach dwóch wojen światowych do pokoju i pokojowej odbudowy.

Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna wzywa wszystkich swych członków i przyjaciół w całym kraju do jeszcze intensywniejszego wkładu sił w utrzymanie i zabezpieczenie pokoju.

Ponadto Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna zwraca się do wszystkich chrześcijan w Niemieckiej Republice Demokratycznej, którzy dotąd z jakich-

kolwiek przyczyn stoją z dala od życia politycznego. Zwraca się ona też do wszystkich chrześcijan w Niemczech zachodnich, stojących pod bezpośrednim naciskiem groźby remilitaryzacyjnych planów Adenauera i jego amerykańskich mocodawców. Wewnętrzna dezaprobata i silna niechęć również chrześcijańskich kół przeciwko odbudowie zbrojeń w Niemczech zachodnich musi być ze strony Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej NRD wszelkimi środkami poparta i wzmocniona. Nie może dojść do tego, by ludność zachodnio-niemiecka znalazła się pod jarzmem służby dla amerykańskiej wojny.

Artykuł Leisnera kończy się przytoczeniem wezwania Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej do chrześcijan całego świata i do ludzi wszystkich narodów, ras, religii, i światopoglądów o spotęgowanie walki o pokój.

**Kościół w walce o pokój.** Niemieckij Komitet Obrońców Pokoju urządził w czasie tegorocznych Targów Lipskich szereg wieczorów dyskusyjnych pod hasłem: „Ratujcie pokój”. Na jednym z tych wieczorów wystąpił również znany teolog protestancki, pastor dr Johannes Herz, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju i członek Światowej Rady Pokojowej, przed gośćmi targowymi z wschodu i zachodu Niemiec na temat: „Co może Kościół uczynić dla pokoju?”

„Chcemy swym ruchem pokojowym objąć wszystkich ludzi dobrej woli — mówił dr Herz — ludzi rozmaitych politycznych kierunków, zwolenników najrozmaitszych systemów gospodarczych, światopoglądów i przekonań”. Na dowód wielorakości potężnego ruchu pokoju przytoczył dr Herz warszawski Drugi Światowy Kongres Pokoju i obrady berlińskiej Światowej Rady Pokoju. „Kto twierdzi, jakoby przedsięwzięcia te posiadały jedno-

stronny polityczny charakter, ten zdradza karygodną ignorancję albo też popełnia „złośliwe oszczerstwo”. Liczba dwudziestu czterech duchownych — członków Światowej Rady Pokoju dowodzi, że żaden inny stan nie znalazł w Radzie tak silnej reprezentacji jak teologiczny. Wśród dyskutantów przemawiał też pewien pastor ze Stuttgartu. „W Piśmie świętym nigdzie nie znajduję miejsca”, powiedział on przy aplauzie słuchaczy, „gdzieby było napisane, że powinniśmy się dozbrajać. Natomiast jest wiele miejsc, gdzie jest napisane: pokój na ziemi”. Stuttgarecki pastor oświadczył dalej, że po swoim powrocie urządził on kilka manifestacji, na których zaznajomił rodaków z południowych części Niemiec z postanowieniami Światowej Rady Pokoju i z odezwą Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego w sprawie współdziałania nad zabezpieczeniem pokoju. Żywe oklaski wywołała wypowiedź pewnej mieszkanki Lipska: „Czy są chrześcijanami ci, którzy odmawiają modły, zanim rzucą bomby i granaty na pokój miłujących ludzi w Korei? Odpowiadam: nie, nie i jeszcze raz nie! To są najwięksi nieprzyjaciele wszystkich rzetelnych chrześcijan”.

**Najbliższe zadania niemieckiej szkoły ogólnokształcącej.** Centralny Komitet Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) na 4. plenum ustalił najbliższe zadania niemieckiej szkoły demokratycznej na podstawie zasadniczego referatu, wygłoszonego przez ministra oświaty Paula Wandela. Z referatu tego podajemy niektóre miejsca:

„Niemiecka szkoła demokratyczna musi wnieść poważny wkład do rozwoju nowej, postępowej kultury niemieckiej. Ażby zadanie to spełnić, musi ona nieznużenie współdziałać nad przewyciężeniem kulturalnego zacofania i rozkładu wszelkich wartości przez imperializm i toczyć nieprzejed-

naną walkę z wszelkimi imperialistycznym ideologiami, a zwłaszcza z barbarzyństwem kulturalnym amerykańskiego imperializmu. Dlatego należy ustawicznie i zacięcie przeciwstawiać się reakcyjnemu wpływowi obiektywizmu, kosmopolityzmu, socjaldemokracji jak i rozmaitym pseudonaukowym teoriom wychowawczym wśród nauczycielstwa.

„Podstawą oceny wartości naukowości pracy szkolnej jest ideologiczna czystość nauczyciela. Osiągnięta być ona może tylko dzięki systematycznemu studium marksizmu-leninizmu i pedagogiki radzieckiej jako podstawy rozwoju nowej, postępowej pedagogiki w Niemczech. Stąd potrzeba, aby wszyscy nauczyciele, będący członkami i kandydatami SED-u, wzięli udział w kursie jej partyjnego szkolenia. Obowiązkiem wszystkich władz okręgowych partii jest konsekwentne przeprowadzenie tego postanowienia drogą partyjnych grup szkolnych.

„Podniesienie się kwalifikacji młodych nauczycieli, którzy częściowo posiadają za sobą tylko kilkumiesięczne kursy nauczycielskie, oraz należyte udzielanie nauki utrudnione jest nadzwyczajnie wskutek przeciążenia najlepszych i najaktywniejszych nauczycieli funkcjami społecznymi. Wiele komórek partyjnych i organizacji masowych narzucają nauczycielom, szczególnie na wsi, liczne funkcje, kroczyło drogą oportunistyczną i zaniedbywało rozwój nowych kadr. Dlatego wszystkie komórki partyjne muszą natychmiast zrewidować rozdział pracy społecznej pomiędzy nauczycielami i zaniechać przeciążenia ich funkcjami i nadzwyczajnymi pracami.

„Dotąd nie została jeszcze należycie zorganizowana praca centralnej komisji szkolnej przy partii. Zadania niemieckiej demokratycznej szkoły w ramach planu pięcioletniego będą mogły być tylko wtedy wykonane, gdy uda się znaleźć dostateczną liczbę odpowiednie-

dniach kandydatów z szeregów klasy robotniczej dla zakładów kształcenia nauczycieli”.

Następnie m.in. Wandel wyliczył szereg zarządzeń techniczno-organizacyjnych, mających na celu podwyższenie wydajności szkolnictwa niemieckiego.

**Postanowienia CK SEDu dotyczące uniwersytetów.** Na tym samym plenum komitet centralny SEDu powziął ważne uchwały dotyczące uniwersytetów i wszystkich innych szkół wyższych. Postanowienia te określają zadania tych szkół w ramach planu pięcioletniego. Według nich polegają one przede wszystkim na rozwijaniu postępowej i pokojowej służącej nauki niemieckiej drogą zorganizowania studium społecznego na wszystkich wydziałach uniwersytetów i szkół wyższych, specjalnego popierania studiów przyrodniczych i ścisłych oraz bezwzględnego przekazywania wyników nauki radzieckiej oraz nauki krajów demokracji ludowej — nauczycielstwu i studentom. Dwa przy tym potrzebne będą stanowcze i ściśle z sobą związane przedsięwzięcia. Po pierwsze, praca naukowa musi być scentralizowana i po drugie, zaplanowana. W tym celu likwidacji ulegną wydziały szkół wyższych przy ministerstwach krajowych, a na ich miejsce powołany zostanie do życia główny wydział szkół wyższych i instytutów naukowych przy ministerstwie oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie, który obejmie wszystkie szkoły wyższe i instytuty naukowe. Obowiązkiem centrali tej będzie niezwłoczne przeprowadzenie jednolitej reformy studiów i wprowadzenie jesienią 1951 dziesięciomiesięcznego roku akademickiego. Dla dokonania tej centralizacji, zaplanowania i podniesienia poziomu szkolnictwa wyższego niezbędnym będzie przekształcenie wspomnianego wydziału na podsekretariat stanu z odrębnym zakresem kompetencji.

Komitet centralny SEDu podkreśla też, że gdy na zachodzie Niemiec nauka i jej instytucje nadużywane są dla anglo-amerykańskich przygotowań wojennych, uniwersytety i naukowe zakłady w NRD muszą się stać skutecznym narzędziem w walce o zabezpieczenie pokoju i ustanowienie demokratycznej jedności Niemiec. Pierwszy warunek tego mieści się w przewycięzeniu zacofania tych szkół w ich ideologicznym rozwoju. Do tego trzeba: 1. wszcząć nieprzejednaną walkę z wszystkimi reakcyjnymi ideologiami, z mieszczkańskim obiektywizmem, kosmopolityzmem i socjaldemokratyzmem na uniwersytetach i szkołach wyższych, ażeby zapobiec wszelkiej próbie szerzenia imperialistycznych ideologii; 2. pomagać postępowym siłom w odnalezieniu drogi do marksizmu-leninizmu za pomocą publicznych naukowych dyskusji i prywatnych rozmów na tematy światopoglądowe; 3. pozyskać wszelkie fachowo wysoce kwalifikowane siły, odnoszące się lojalnie do antyfaszystowsko-demokratycznego ustroju, dla postępowego rozwoju nauki i postępowego wychowania młodego pokolenia.

**Walka przeciwko formalizmowi w sztuce i literaturze niemieckiej.** Na piątym plenum Komitetu Centralnego SEDu zasadniczy referat o „walce przeciwko formalizmowi w sztuce i literaturze dla postępowej kultury niemieckiej” wygłosił Hans Lauter, Mówca stwierdziwszy, że niemiecka inteligencja twórcza w swych osiągnięciach artystycznych stoi jeszcze daleko w tyle za wymaganiami dnia, za wymaganiami epoki, główną przyczynę tego zaniedbania dostrzegł w decydującej roli, jaką wciąż gra w sztuce niemieckiej formalizm. Kosmopolityzm, który chce zniszczyć narodową świadomość narodów, stanowi podstawę tego formalizmu. Ma on zniszczyć narodowe kulturalne dziedzictwo, podstawy narodowej kultury, ażeby narody z tej strony uczynić dojrzałymi do ujarznienia. Wystę-

duje to najwyraźniej wtedy, gdy się weźmie pod uwagę sytuację kultury w Niemczech zachodnich. Dalszymi niebezpieczeństwami są: systematyczne psucie smaku szerokich mas pracujących wskutek propagowania przez imperialistów amerykańskich kiczu w literaturze, sztukach plastycznych, w teatrze i filmie oraz proletkult. Ażeby zaoferować w literaturze i sztuce przezwyciężyć, niemieccy twórcy poznać muszą życie w jego rozwoju, to znaczy muszą oni w życiu odnajdywać Nowe, które powiedzie naród niemiecki w lepszą i piękniejszą przyszłość. Ażeby znów poznać to Nowe, trzeba, aby twórcy niemieccy studiowali marksizm-leninizm. Marksistowsko-leninowska wiedza dostarcza wiadomości o prawach społecznego rozwoju. Znajomość tych praw umożliwia artystom przedstawianie życia w jego rozwoju, dostrzeżenie jutrzejszego dnia tego rozwoju. Uprawa realistycznej sztuki w Niemieckiej Republice Demokratycznej wymaga studiowania narodowego, klasycznego kulturalnego dziedzictwa, ponieważ sztuka klasyczna odznacza się prawdziwością i realizmem. Tutaj wywołują się takie zjawiska, jak Lessing, Goethe, Schiller, Bach i Beethoven, Dürer, Holbein i Cranach.

**Spotkanie pisarzy wschodnio-niemieckich i zachodnio-niemieckich.** W Starnberg pod Monachium odbyło się dwudniowe spotkanie pisarzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec zachodnich, mające na celu przedyskutowanie zasadniczych ogólnoniemieckich problemów, a specjalnie zagadnień, dotyczących jedności niemieckiej narodowej kultury. Od czasu wiesbadenckiego zjazdu Pen-Klubu w roku 1949 pisarze niemieccy nie poniechali wysiłków celem utrzymania wzajemnego kontaktu z sobą poza granicami strefowymi. Najlepszym wynikiem tych wysiłków, jak dotąd, było właśnie spotkanie pisarzy w Starnbergu. Uczestnik tego spotka-

nia, znany pisarz z NRD Willi Bredel, uznał je za „niezwykle wartościowe dla wszystkich niemieckich twórców dobrej woli”. Powiedział on, że jego zachodnio-niemieccy koledzy wykazują wielką troskę o zachowanie pokoju i o niepodzielność niemieckiej literatury i że jeszcze wyraźniej aniżeli pisarze w NRD dostrzegają groźbę nowej wojny i nowego zniszczenia Niemiec. Znamienne było pod tym względem oświadczenie złożone przez hamburskiego dramaturga i prozaika, Hansa Henninga Jahna, na pewnej konferencji prasowej: „Piszcie: — powiedział on — ja, Hans Henning Jahn, skupiam dokoła siebie w Hamburgu krąg młodych ludzi, z którymi opłaci się współpracować. I jeżeli w obliczu obecnej sytuacji zachodnio-niemieckiej nie posłano mi dotąd jeszcze żadnej kuli, to tylko dzięki tym młodym ludziom”. Żywy aplauz zdobył Stefan Hermlin z NRD, gdy powiedział: „My, niemieccy pisarze, стоимy dzisiaj przed alternatywą: albo razem umierać, albo razem pisać. Proponuję, abyśmy wreszcie znów zaczęli razem pisać”. Inny członek delegacji NRD Bodo Uhse, podkreślił, że literaturze niemieckiej grozi niebezpieczeństwo prowincjonalizmu. Niemiecka literatura narodowa może tylko wówczas powstać, gdy niemieccy pisarze będą wspólnie z sobą pracować. Całkowita jedynomyślność panowała wśród uczestników zjazdu co do kwestii remilitaryzacji i walki o niemiecką jedność. Wyrażała to m. in. taka rezolucja: „My, pisarze, potępiamy pojawianie się literatury w Niemczech, która sławi ustrój narodowo-socjalistyczny i opowiada się za militarystką i wojną”. Innym też pozytywnym wynikiem zjazdu było powzięte na nim postanowienie wydawania już w najbliższym czasie wspólnego ogólnoniemieckiego czasopisma, które by ukazywało się w jednakowym brzmieniu w NRD i w Niemczech zachodnich z siedzibą redakcji w Lipsku i Getyndze. *Aleksander Rogalski*